

Szczecin, 30 czerwca, 2022 roku

dra hab. Agata Zbylut, prof. AS

Wydział Sztuki Mediów

Akademia Sztuki

w Szczecinie



Recenzja pracy doktorskiej mgr Janusza Noniewicza  
pt. *"Migracja znaków. Z kraju do kraju, z tradycji do nowoczesności"*  
przygotowanej pod kierunkiem prof. dr hab. Jerzego Porębskiego  
w ramach przewodu doktorskiego w dziedzinie sztuki  
w dyscyplinie sztuki plastyczne i restauracja dzieł sztuki  
wszczętym w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie.

- **DANE DOKTORANTA**

Janusz Noniewicz ukończył studia magisterskie na Wydziale Polonistyki i obronił pracę magisterską pt. *„Recepcja Dziadów Adama Mickiewicza w drugiej połowie XX wieku”*. Podczas studiów interesował się badaniem teorii literatury, odbioru dzieł sztuki i literatury, a także historią literatury XIX wieku, historią filozofii i filozofią współczesną oraz filozofią nauki. Jeszcze jako student rozpoczął pracę nauczyciela języka polskiego w warszawskich liceach i nawiązał współpracę z Redakcją Programów dla Dzieci i Młodzieży TVP, pracując między innymi w jednym z najsłynniejszych programów dla dzieci i młodzieży „5-10-15”. Jego aktywność w popularyzacji nowoczesnej edukacji obejmowała również publikację tekstów poświęconych

edukacji i literaturze m.in. w „Życiu Warszawy” czy „Gazecie Wyborczej”. Po 16 latach pracy dydaktycznej przez kolejne kilkanaście lat pełnił funkcje sekretarza redakcji i zastępcy redaktora naczelnego. W tym czasie zaczął się interesować wiedzą o modzie. Był redaktorem mody w największych polskich czasopismach takich jak „Elle”, „Pani” „Vogue” ale też współtworzył niszowe inicjatywy wydawnicze, poświęcone modzie jak „A4” i „KMag”. Zainteresowanie modą łączył z wiedzą zdobytą podczas studiów poszerzając ją o konteksty socjologiczne, ekonomiczne i artystyczne. Modę traktował jako „autonomiczny język i środek komunikacji” a artykuły poświęcone tej tematyce były regularnie publikowane na łamach „Gazety Wyborczej” w stałym cyklu Boćkowska z Noniewiczem. Do dziś współpracuje z polską edycją „Vogue’a”. Doświadczenie zawodowe Doktoranta obejmuje również pracę w Pogotowiu Ratunkowym, pracę fizyczną w firmie robót wysokościowych czy bycie wolontariuszem fundacji Itaka, w której zajmował się poszukiwaniem osób zaginionych i prewencją ucieczek z domu wśród dzieci i młodzieży.

- **PRZEBIEG DZIAŁALNOŚCI I AKTYWNOŚCI ARTYSTYCZNEJ I NAUKOWEJ**

W roku 2010 Doktorant został zatrudniony w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie jako wykładowca i kierownik nowopowstającej Katedry Mody, dla której stworzył projekt autorskiej koncepcji programu licencjackiego kursu projektowania mody pt. *Katedra Mody Wydziału Wzornictwa Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie* realizowany od 2010 roku do dziś. Od 2010 roku prowadzi na tym samym wydziale autorską Pracownię Projektowania Mody a od 2014 roku sprawuje opiekę merytoryczną nad pracami licencjackimi Katedry Mody Wydziału Wzornictwa Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Noniewicz zajął się również promocją działań Katedry Mody i ASP w Warszawie i popularyzowaniem wiedzy o modzie oraz związkach mody i sztuki w audycjach radiowych i telewizyjnych (Pogram II PR, Program III PR, TVP 1), na łamach czasopism i mediów elektronicznych („Gazeta Wyborcza”, „Vogue Polska”, „KMag”) a także w ramach działalności Towarzystwa Inicjatyw Twórczych Eₓ w Warszawie (2013-2018).

Stworzył nową formułę performatywnych pokazów mody, rozumianych jako spektakl-performance w przestrzeni publicznej, które w latach 2014 i 2021 odbywały się siedmiokrotnie. Do współpracy zapraszał specjalistki i specjalistów z innych dziedzin takich jak scenografia, reżyseria światła, charakteryzacja, choreografia, muzyka czy malarstwo.

Jako Kierownik Katedry nawiązał współpracę ze środowiskiem międzynarodowym m.in. z Uniwersytetem Sztuk Stosowanych w Wiedniu (Austria), Wyższą Szkołą Projektowania w Genewie (Szwajcaria), Akademią Sztuk Pięknych w Tallinnie (Estonia), Akademią Sztuk Pięknych w Gandawie (Belgia), Szkołą Rzemiosła Artystycznego w Sztokholmie (Szwecja). Wziął również udział w międzynarodowej komisji egzaminacyjnej na dyplomach Wydziału Mody Estońskiej Akademii Sztuk Pięknych w Tallinnie (Tallinn 2019)

Noniewicz był uczestnikiem licznych konferencjach naukowych, związanych z wieloma dziedzinami nauki takimi jak: międzynarodowe seminarium Transfashional przeznaczone dla studentów i absolwentów wydziałów projektowania mody ASP w Warszawie, Die Angewandte w Wiedniu i London Collage of Fashion w Londynie (Wiedeń, 2016 i Zamek Ujazdowski w Warszawie 2017); w międzynarodowej konferencji Fair Design w ASP w Warszawie (Warszawa 2018), ale również konferencje w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu czy Global Fashion Conference (Warszawa 2021).

Janusz Noniewicz ma na swoim koncie bogaty dorobek artystyczny - zarówno krajowy jak i międzynarodowy, wynikający z działań indywidualnych lub współpracy z Dominiką Wirkowską wystawiając się m.in. w Galerii Austriackiego Forum Kultury w Londynie, CSW U-jazdowski w Warszawie, frei raum Museum Quartier w Wiedniu, 798 art zone w Pekinie, Galerii im. Sleńdzińskich w Białymstoku, Galerii BWA w Tarnowie, Galerii Salon Akademii w Warszawie.

W roku 2015 zadebiutował jako kurator wystawy *Moda to słowo na P* w warszawskiej Galerii Salon Akademii łączącej projektowanie mody i sztuki współczesnej. Obok prac studentów Katedry



Mody warszawskiej ASP pokazane były prace artystów współczesnych takich jak: Rafał Bujnowski, Paulina Ołowska czy Monika Zawadzki.

W roku 2018 otworzył wystawę indywidualną „*Nigdy nie przestawaj się uśmiechać, nawet kiedy jesteś smutny, ponieważ*” w Galerii im. Sleńdzińskich w Białymstoku, której kuratorką była Katarzyna Siwerska.

Do tych bardzo wielu zróżnicowanych zainteresowań i talentów Doktoranta należy również redagowanie książek, poświęconych szeroko pojmowanej sztuce. W swoim życiorysie wymienia dwie szczególnie dla niego ważne pozycje: polska wersja przewodnika po architekturze modernistycznej Kowna „*Kowno. XX-XXI wiek. Przewodnik architektoniczny*” wydane przez Centrum Architektury i „*Pomiędzy*” – książka poświęcona sytuacji artystów w czasie pandemii, wydana przez Art Inkubator Goyki 3 (we współpracy z Maciejem Salamonem).

- OCENA DYSERTACJI DOKTORSKIEJ I ARTYSTYCZNEJ CZĘŚCI PRACY DOKTORSKIEJ
- Olbrzymi obszar wiedzy akademickiej, zainteresowań i doświadczeń zarówno życiowych jak i artystycznych opisanych powyżej zaowocował pracą doktorską, która przyjmuje formę rozległą, nieoczywistą i zaskakującą. W jej opisie Doktorant wspomina:

*„Tylko pamiętaj o obiekcie” – powtarzali mi koledzy i przełożeni, kiedy zdecydowałem się otworzyć przewód doktorski, wówczas jeszcze na Wydziale Wzornictwa ASP w Warszawie. Powtarzali to przez lata, jakby na wszelki wypadek, jakby byli przekonani, że o nim zapomnę, albo będę się chciał jakoś od niego wykręcić.<sup>1</sup>*

Lecz zadaniem, jakie postawił przed sobą Doktorant było nie zaprojektowanie obiektu jako takiego, ale uchwycenie momentu, który pojawia się tuż przed procesem projektowania, momentu, w którym już skumulowaliśmy wiedzę, już nakreśliliśmy obszar zainteresowań, ale

---

<sup>1</sup> Opis pracy doktorskiej, str. 2

wciąż jeszcze jest on zbiorem otwartym, gotowym na przyjęcie nowych pojęć, uzupełnień, zmianę punktów ciężkości. Noniewicz zdecydowanie odżegnuje się też od przygotowania doktoratu, który mógłby przyjąć kształt manifestu czy rozprawy teoretycznej, obawiając się domknięcia formy, która wymagałaby od niego jednoznacznych deklaracji i tez, których miałby przed nami bronić.

W efekcie obiekt jednak powstaje, choć jego status jest niejednoznaczny. Jest jednocześnie pracą dokorską jak i towarzyszącą jej zazwyczaj dysertacją.<sup>2</sup> Doktorant określa go performatywnym tekstem dysertacji doktorskiej. Przygotowując go odwołuje się do praktyki projektowania krytycznego poszerzając spektrum praktyk projektowych o praktyki filozoficzne, literackie, performerskie i artystyczne. Tworzy obiekt, który nie jest przeznaczony do masowej produkcji i który opiera się przed czytaniem w formie do jakiej jesteśmy przyzwyczajone. Obiekt, który stworzył Noniewicz tylko z pozoru przybiera formę książki, dla której naczelną zasadą jest jej funkcjonalność i poręczność. „Księga” Noniewicza jest duża i śnieżnobiała. Wymaga sterylności, nie nadaje się do tego by ją zabrać ze sobą w podróż. Mało tego brakuje w niej właściwego tekstu. Zamiast niego na kartach umieszczonych z lewej strony znajdujemy sentencje, zdania wyrwane z tekstów literackich, filozoficznych, socjologicznych czy z teorii sztuki. Pojedynczym zdaniom towarzyszą rozległe przypisy wydrukowane zbyt małą dla komfortowego czytania, lecz adekwatną dla przypisów czcionką.

Na kartach z prawej strony umieszczone są zeskanowane karty pierwodruku powieści Carlyle’a. Spełniają one funkcję ilustracji, ale równocześnie są tekstem zewnętrznym i immamentnym elementem kompozycji, który jest tekstem nawiązującym relacje z pozostałymi obiektami. W skany te Noniewicz wprowadza graficzne ingerencje, które uniemożliwiają linearną lekturę powieści Carlyle’a.

Już samego procesu czytania można dokonać na trzech poziomach. Pierwszym z nich jest czytanie tylko sentencji, zdań które zostały starannie wybrane do tego aby stać się akceleratorami dla przemyśleń i kumulacji idei, które mogą posłużyć do zaprojektowania idealnej akademii. Bo jak pisze w tekście "*Migracja znaków. Z kraju do kraju, z tradycji do*

---

<sup>2</sup> Obiekt - dysertacja jest poprzedzona obszernym wstępem i towarzyszy jej *Opis pracy doktorskiej* zawierający streszczenie w języku angielskim.

nowoczesności" tym, co chciał zaprojektować Noniewicz nie jest sam wspomniany wcześniej obiekt, lecz: „krytyczne zaprojektowanie niemożliwego uniwersytetu projektowania mody”. Uniwersytetu, w którym można pomyśleć „o studiowaniu jako błędzeniu bez celu po krętych ścieżkach. Czy możemy sobie tak wyobrazić współczesną wyższą uczelnię? Jako rodzaj życiowej rezydencji, która niczego nie wymaga na koniec? Której celem nie musi być wyprodukowanie dzieła? Tylko, nie wiem jak to powiedzieć: namnażanie prawdy?<sup>3</sup> Uniwersytetu, który nie wymaga od studenta wytwarzania rzeczy, a już na pewno nie w pośpiechu i nadmiarze. Uniwersytetu, który dociera do głębi zamiast ślizgać się po naprędcie i w zgodzie z coraz szybciej zmieniającymi się modami zaprojektowanych powierzchni. W sytuacji, w której otaczamy się nadmiarem przedmiotów Noniewicz proponuje dogłębną analizę pojęć. Pisze: „Tutaj się nie oszukuje – ta maksyma powinna być nie tylko maksymą chińskiego sprzedawcy, ale zarówno akademika, jak i projektanta (artysty, naukowca).<sup>4</sup> Noniewicz stawia przed nami wizję uniwersytetu, w którym „nie chodzi i nie może chodzić o przejęcie władzy nad kimś, o kierowanie czyimś pojmowaniem świata. Zadaniem szkoły byłoby trenowanie uczniów w krytycznym posługiwaniu się rozumem i doprowadzanie ich do momentu, kiedy czują się w tym tak pewnie, że mają odwagę podjąć decyzję o samodzielnym kierowaniu się rozumem bez obcego kierownictwa.<sup>5</sup>

W tym momencie należałoby wspomnieć o tym w jaki sposób powstawał tekst napisany przez Doktoranta. Jest on zapisem performatywnego czytania powieści Thomasa Carlyle’a „Sartor Resartus” opisującego fikcyjną postać profesora Diogenesa Teufelsdröckha. W powieście tej Carlyle wciela się w rolę angielskiego wydawcy, który czyta filozoficzne dzieło Teufelsdröckha i jednocześnie zdaje relację ze studiowania dokumentów biograficznych niemieckiego profesora, które zostały mu przekazane w sześciu papierowych workach. Znajdowały się w nich zarówno arkusze, jak i pisane notatki do rozpraw, sny; ale również rachunki-paragony z codziennego życia. „Z tego to bezładu usiłuje wydawca-narrator ułożyć uporządkowany życiorys profesora, wierząc, że życie twórcy nierozzerwalnie splecione jest z jego dziełem, i że jedno oświecla drugie i wzajemnie drugie jest przez jedno oświecane.<sup>6</sup> Aż chciałoby się

---

<sup>3</sup> Praca doktorska, str. 22

<sup>4</sup> Tamże, str. 19

<sup>5</sup> Tamże, str. 51

<sup>6</sup> Praca doktorska, str. 5



pogłębić zagadnienie tożsamości twórcy i tego jak jego cielesność, sposób życia i pozycja społeczna wpływają na głoszone tezy. Bo to, że wpływają nie ulega wątpliwości. W końcu powtarzając za przełomowym esejem Carol Hanisch „*Prywatne jest polityczne*”<sup>7</sup>.

W przytoczonych przez Doktoranta fragmentach powieści Profesor wygłasza swoje opinie ex katedra, jakby mówił do studentów, których jak celnie zauważa Noniewicz niegdyś nazywano słuchaczami. Słuchacze nie mają głosu. Tylko słuchają. Pośród niezwykle trafnych i celnych uwag Profesora dotyczących mody znajdujemy jednak całe niezagospodarowane połączenie. Moda, o której się wypowiada jest tworzona przez mężczyzn i dla mężczyzn, gdyż „*sam filozof się nie stroi*” i proponuje nam analizę strojów jako oznak i narzędzi władzy, które utrzymują społeczny porządek, umożliwiają nadzór i kontrolę. Noniewicz pisze o „*społecznych fartuchach*”, w które ubierana jest policja, wojsko, ale również duchowni i inni funkcjonariusze. Tymi funkcjonariuszami, w czasach Teufelsdröckha byli mężczyźni.

W swojej filozofii odzieży Profesor opisuje przyczynę powstania ubrań jako rozwinięcie potrzeb estetycznych takich jak malowanie czy tatuowanie ciała. Uważa, że odzież od prapoczątków zaspokajała potrzeby duchowe a nie potrzebę ogrzania się czy okrycia stref intymnych, która dominuje współcześnie. A „*społeczne fartuchy*” dla jednych były oznaką statusu społecznego i władzy a dla innych narzędziem kontroli ciała. I właśnie myślenie o modzie jako o narzędziu kontroli nad ciałami – przede wszystkim kobiet – zostało w myśleniu o idealnym uniwersytecie projektowania mody pominięte.

Pisząc „*Migrację znaków. Z kraju do kraju, z tradycji do nowoczesności*” Noniewicz niejako powtarza gest Carlyle’a. Jest w procesie pisania będąc w procesie czytania. Tworzy konstrukcję szkatułkową, dla której kolejnym wnętrzem staje się osoba czytająca jego tekst. Tak jak Doktorant wchodzi w relację z tekstem Carlyla, analizuje go, poszerza, umieszcza w szerszych i uwspółcześionych kontekstach, tak samo zachowuję się czytając Noniewicza, wchodząc z nim w dyskurs i tworząc notatki. Faktem, z którym mam ochotę polemizować jest sam dobór historycznego tekstu, który powstawał w Anglii w pierwszej połowie XIX-wieku, czyli w świecie, w którym uniwersytety były zdominowane przez mężczyzn. Oceniając snutą przez Noniewicza

---

<sup>7</sup> Esej *The Personal is Political* opublikowany przez Carol Hannisch w 1970r.

wizję uniwersytetu wysoko, tym bardziej odczuwam brak tekstu, który jest jednym z najważniejszych podsumowujących sytuację nauczania artystycznego w Polsce w ostatnich latach. Chodzi o przygotowany przez Fundację Katarzyny Kozyry w 2015 roku „*Marne szanse na awanse? Raport z badania na temat obecności kobiet na uczelniach artystycznych*”<sup>8</sup>, w którym ujęte w liczby polskie Akademie Sztuk Pięknych jawią się jako miejsce, które jest wyjątkowo sfeminizowane jako miejsce studiów i wyjątkowo zmaskulinizowane jako miejsce pracy. Według raportu 77% osób studiujących w akademiach sztuki to studentki, pomimo tego w roku 2013 stanowiły one zaledwie 22% osób zatrudnionych na stanowisku profesorskim, 34% na stanowisku adiunktek i 50% asystentek.

Jednak dzięki tezom, które w różnych częściach wchodzą ze sobą w polemikę lub po sobie następują nadpisując się nawzajem, praca ta staje się konstrukcją niezwykle misterną, z jednej strony opartą na „solidnych akademickich podstawach”, które tworzą nazwiska światowych myślicieli, pisarzy i filozofów (w przeważającej mierze są to biali mężczyźni) a jednocześnie nietrwałą, łatwą do podważenia, gotową na zmianę. „Akademicki” jest również język, którym posługuje się w swoim dziele Doktorant. To język, osoby z wykształceniem uniwersyteckim w dziedzinie nauk humanistycznych. Język, który Braidotti określa „sfetyzowanym i fałszywie uniwersalnym językiem zachodniego humanizmu”<sup>9</sup>, ale bardzo adekwatny do kształtu zaproponowanego dzieła a także jego treści.

Wracając do samego obiektu-dysertacji, to jest on starannie zaprojektowany, biel okładki budzi respekt, wymaga czystych rąk i dużego stołu. Jego kształt jest klasyczny, odwołuje mnie do innych książek-obiektów, które miałam okazję czytać lub oglądać. W pierwszym odruchu mam ochotę go przyporządkować do obszaru książek artystycznych, jednak już po rozpoczęciu lektury stwierdzam, że bliżej mu do praktyk konceptualnych. Sterylność, achromatyczność obiektu tym bardziej koncentruje na idei i odsyła do konceptualnej dematerializacji sztuki. Odsyła do awangardowych prądów z lat 60. i 70., takich jak body art, performance czy konceptualizm, które starały się uciec od dzieła sztuki jako obiektu, zwłaszcza takiego, który

---

<sup>8</sup> [https://issuu.com/katarzynakozyrafoundation/docs/marne\\_szanse\\_na\\_awanse\\_raport](https://issuu.com/katarzynakozyrafoundation/docs/marne_szanse_na_awanse_raport), dostęp 4.07.2022r.

<sup>9</sup> Rosi Braidotti, *Podmioty nomadyczne. Ucieleśnienie i różnica seksualna w feminizmie współczesnym*, wyd. Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009, str. 68



mógłby się stać przedmiotem handlu. Jak doskonale wiemy ucieczka ta udała się tylko połowicznie albo wcale.

- **KONKLUZJA**

Janusz Noniewicz również postawił przed sobą zadanie zaprojektowania dzieła w formie konceptu, idei będącej wciąż w procesie krystalizowania, lub nawet takiej, która jest w stanie permanentnej zmiany. To niezwykle trudne zadanie wykonał z sukcesem. Czytając tekst, ponosząc trud obcowania z dziełem, znalazłam się dokładnie w tym miejscu, które zaprojektował Doktorant. Niektóre z elementów tej konceptualnej konstrukcji działały na mnie odkrywczą i budowały nowe perspektywy. Inne były już oswojone czy nawet przyswojone, a inne wręcz odwrotnie - powodowały sprzeciw, niezgodę i chęć dyskusji.

Niezależnie od rodzaju wywoływanych emocji praca doktorska zaproponowana przez mgr Janusza Noniewicza stanowi oryginalne rozwiązanie problemu artystycznego. Zmusza do aktualizacji tego, co rozumiemy pod pojęciem „akademii” czy „uniwersytetu”. Weryfikację tego jak zmieniają się warunki wokół i w akademii, w jaki sposób zmieniają nasze myślenie technologie, kwestie społeczne, ale też o tym, że studenci i studentki już nigdy nie będą tylko „słuchaczami”.

Doktorant prezentuje umiejętności, które uważam za całkowicie wystarczające do prowadzenia samodzielnej pracy artystycznej i dydaktycznej. Dlatego też, zgodnie z art. 13 Ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003r o stopniach i tytule naukowym w zakresie sztuki oraz przepisów rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 19 stycznia 2018r. w sprawie szczegółowego trybu i warunków przeprowadzania czynności w przewodzie doktorskim, wnioskuję o przyznanie mgr Januszowi Noniewiczowi stopnia doktora sztuki w dziedzinie sztuki w dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki.

*dr hab. Agata Woyłta*